

Julia Pastrana - najbrzydsza kobieta świata

Natura nadała jej piętno, które zostało wykorzystane przez "fachowców" od robienia pieniędzy. Różnie ją określano: jako Damę Pawian, Kobietę Małpę, Kobietę Niedźwiedź, nie zdawała sobie prawdopodobnie sprawy ze swojej odmienności. Za to pięknie śpiewała, tańczyła niezrównanie i paradoksalnie odpędzała od siebie kolejnych adoratorów. Najbrzydsza kobieta świata żyła tylko 26 lat, umierając tuż po porodzie syna, który jej piętno odziedziczył.

Julia Pastrana urodziła się w 1834 r. Nie ma dostępnych źródeł mówiących o okolicznościach, w których Julia przyszła na świat. Są tylko przypuszczenia Christopha Hals Gylsetha i Lars O. Toveruda autorów książki „Julia Pastrana: Tragic Story of Victorian Ape Woman” („Julia Pastrana: tragiczna historia wiktoriańskiej kobiety-małpy”), według pisarzy matka Julii po połogu widząc dziecko całe owłosione skryła je w jaskini i pozostawiła na pastwę losu. W wierzeniach plemienia z zachodniego Meksyku, z którego wywodziła się matka, tylko zły duch miał czarne owłosienie. Dziecku nie dane było umrzeć bowiem niemowlę zostało odnalezione przez pobliskich rolników. W ten sposób Julia trafiła do sierocińca w Culiacán.

W 1937 r. Julia znalazła się na dworze nowego gubernatora Sinaola, Pedro Sncheza, który sprowadził ją jako osobliwość mającą dodać kolorytu otoczeniu gubernatora. W ten sposób owłosiona dziewczynka spędziła dzieciństwo i dorastała wśród ludzi patrzących na nią jak na najdziwniejsze stworzenie pod słońcem, szeptających o „nieznany” pochodzeniu tego stworzenia. Ale dziewczynka nie zważała na to czerpiąc przyjemność ze śpiewania, tańczenia, haftowania, czytania. Była nad podziw bystra i zdolna. Gdy zbliżały się jej 20 urodziny postanowiła poznać świat, o którym dotychczas czytała i ruszyła w podróż – kierunek północ. Szybko na jej drodze pojawił się człowiek, który dostrzegł jej zdolności, wnioskując, że będzie dla niego prawdziwą żyłą złota. M. Rates obiecał Julii wspaniałą karierę w szybko rosnącym przemyśle rozrywkowym Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza występy na Broadwayu oznaczające pokaźne dochody.

W 1857 r. pan Rates pojawił się wraz ze swoją podopieczną w Nowym Yorku, gdzie pierwszy publiczny występ Julii miał miejsce w Gotic Hall na Broadwayu.

Dla ludzkich oczu była dziwnym stworem, do człowieka zgoła niepodobnym o ciele pokrytym w całości włosami, z wystającą szczęką i dużymi wargami. Ze swoim wzrostem

niewiele ponad 130 cm wzrostu wyglądała jak mała, niepozorna i śmieszna małpka, wystawiona publicznie ku uciesze publiki. Jednak płynęła z niej swojego rodzaju dostojność, gdy stała na scenie przed zgromadzoną publicznością, wzrok spuszczała w dół i śpiewała przepięknym głosem. Jej postawa i zachowanie dodawała człowieczeństwa, a jej występy uzmysławiały ludziom, że ta istota na scenie to kobieta.

Julia zdawała sobie sprawę ze swojej odmienności. Ta odmienność sprowokowała ówczesnych naukowców do rozważań i snucia teorii na temat ewolucji człowieka. Warto zaznaczyć, że Julia żyła w czasach Karola Darwina, autora teorii o pochodzeniu człowieka od małpy. Otóż Ci ludzie nauki uważali, że odnaleziony został brakujący element w teorii Darwina, inni jeszcze dowodzili, że Julia to mieszańiec powstały ze skrzyżowania człowieka i orangutana. Julia miała, dziś określibyśmy, pęd do wiedzy. Natura dała jej człekokształtną postać, ale nie poskąpiła jej zdolności. Dlatego też nie miała nic przeciwko badaniom naukowym przeprowadzanych na sobie.

Po Nowym Jorku przyszedł czas na podbój Cleveland. Julia udała się tam już pod opieką nowego promotora J.W. Beacha i szybko zdobyła sobie uznanie publiczności, czarując swoim śpiewem i co może dziwnie zabrzmieć, gracją z jaką poruszała się po scenie. Stała się znana do tego stopnia, że zaczęła otrzymywać zaproszenia na wielkie bale i wojskowe gale. Dziwny musiał być zaprawdę widok ustawiających się w kolejce do tańca z Julią żołnierzy, którzy nie mogli sobie odmówić szansy płasania z tą unikalną istotą.

Julia zaczęła podróżować po całej Ameryce. Na afiszach zapowiadających jej występy można było przeczytać, że danego dnia na scenie pojawi się 'Hybrid Woman, The Bear Woman. W Bostonie stała się znana jako wąsata dama. W tym portowym mieście zaproszona została m.in. do stowarzyszeń: Horticultural Society i Boston History.

Wiść o niezwykłej kobiecie dotarła również do Anglii, gazety opisywały występy osobliwej artystki nazywając ją "The Nondescrip", co oznaczało "nienazwany" na określenie dziwnych form życia w języku medycznym. Zdumienie Brytyjskich czytelników wywoływał fakt, że Julia nie tylko pięknie śpiewała, ale również mówiła w trzech językach, m. in. hiszpańskim. W tym czasie nowym impresario Julii Pastrana został niejaki pan Theodore Lent, który rozwijał jej talent ucząc ją tańca i śpiewu. Mieszkańcy Londynu na widok Julii reagowali podobnie jak widzowie w Stanach Zjednoczonych, mówiąc o niej "Dziwoląg", na codzień wykazywała ona jednak typowe cechy normalnej ówczesnej kobiety: gotowała i szyła, śpiewała romantyczne piosenki. Można by rzec, że nawet wybijała się ponad przeciętność umiejętnością prowadzenia inteligentnych rozmów z przedstawicielami wyższych warstw społecznych co wprawiało w zdumienie, czasami w zakłopotanie arystokratycznych interlokutorów. Trzeba pamiętać, że działo się to w czasie gdy kobieta była traktowana w życiu społecznym, towarzyskim jako osoba stojąca

poniżej mężczyzn.

Po sukcesach w Anglii przyszedł czas na podbój Niemiec. Swoje tournee Julia zaczęła w Berlinie występując w miłosnej komedii *Der Curierte Meyer*. Kolejny występ miał miejsce w Teatrze Kroll w Lipsku. Julia zagrała w sztuce "Mleczarz uleczony", która została specjalnie dla niej napisana i opowiadała o młodym mleczarzu zakochanym w kobiecie, której twarz spowijał woal. Nie mógł ujrzeć jej twarzy, co było za to udziałem publiczności, której swoją twarz Julia ukazywała za każdym razem, gdy aktor schodził ze sceny. W finałowej scenie mleczarz wreszcie odkrył tajemnice ku swojemu przerażeniu, a uciechu publiczności. Po tym występie władze zabroniły wystawiać sztukę kierując się względami moralnymi i bezpieczeństwem kobiet w ciąży..

Julia nie przejęła się tym faktem, zajęta odrzucaniem małżeńskich propozycji! Pytana dlaczego nie przyjęła żadnego z kandydatów odpowiadała, że nie są wystarczająco bogaci. Dziwnie to brzmiało. Jednak nie o pieniądze chodziło. Ten pomysł podsunął Julii pan Lent, który obawiał się utraty Julii i ogromnych dochodów, które kobieta swoimi występami mu przynosiła.

Lent, aby Julię przy sobie zatrzymać, sam postanowił się z nią ożenić. W 1857 r. zabrzmiały dzwony kościelne ogłaszając, że Julia Pastrana nie jest już panną. Kobieta była do Lenta przywiązana i obdarzała go czułością, za co ten odwdzieczył się zaprowadzając ją do naukowców i lekarzy, którzy przeprowadzali badania odzierające ją z godności.

Kolejny przystanek - Wiedeń. Lent nie chciał pokazywać się w dziennym świetle na ulicach stolicy Austro-Węgier, by nie być wyśmiewany i wytykany palcami. Cała sytuacja powodowała, że Lent stawał się coraz bardziej agresywny.

W roku 1858 Julia zawitała na polskie ziemie. Na warszawskich ulicach widać było porozwieszane plakaty: "Miss Julia Pastrana z Meksyku, występująca w cyrku Ślęzaka w Warszawie". Jej występ został przyjęty z mieszanymi uczuciami.

W sierpniu 1859 tego roku w czasie podróży do Moskwy Julia zdała sobie sprawę, że jest w ciąży! Dla Lenta to była katastrofa. I nie szło tu o los kobiety, ale o pieniądze. Impresario odwiedzał z żoną lekarzy, którzy mówili wprost, że Julia nie będzie w stanie urodzić dziecka ze względu na złe ukształtowanie bioder.

20 marca 1860 r. na świat przyszedł chłopiec, który podobnie jak matka całe ciało miał pokryte włosami. W raporcie na temat porodu zapisano: 'Julia Pastrana, pochodząca z Ameryki, powiła żyjącego chłopca o czwartej po południu 20 marca 1860 r. Mimo że pozycja dziecka była prawidłowa, głową w dół, konieczne było użycie kleszczy ze

względu na rozmiar dziecka i wąską miednicę matki'. Chłopiec przeżył tylko 35 godzin, kilka dni po tym zmarła również Julia. Kobieta bardzo ciężko zniosła poród i jej organizm nie poradził sobie z osłabieniem.

Lent był załamany, nie tyle z powodu straty żony i dziecka, co z faktu, że właśnie stracił źródło dochodu. Dla niego pieniądze zawsze były pierwsze, a sentymenty daleko za nimi.

Impresario wpadł na nieludzki pomysł by nadal finansowo wykorzystywać postać Julii Pastrana. Nie było pogrzebu i godnego pożegnania z ziemskim padołem kobiety – małpy. Lent sprzedał ciało i małego synka pewnemu profesorowi z moskiewskiego Uniwersytetu, który przeprowadził sekcję zwłok, następnie zmumifikował ciała. Po kilku miesiącach prac wystawił je w uniwersyteckim muzeum. Julia stała się jeszcze bardziej znana niż za życia. Pieniądze znów zaczęły płynąć strumieniem i ten fakt sprawił, że Lent postanowił odzyskać zmumifikowane ciało żony. W tym celu udał się do sądu, by tam dochodzić swoich praw. I wygrał! W 1862 r. Julia wróciła do Anglii. Wystawiona na pokaz, była ubrana w jedną ze swoich tanecznych sukni, przy niej zawsze znajdował się synek ubrany w uniform marynarza. Na przedstawienia przychodziły tłumy ludzi.

Lent poszedł jeszcze dalej w swojej chciwości i poślubił kobietę, która wyglądała podobnie do Julii, a całemu światu ogłosił, że oto odnalazł siostrę słynnej Julii, Zenorę Pastrana. Znowu ruszył jak dawniej w trasę z Zenorą i ... Julią. Zabrał ją z muzeum i dołączył do swojej "ekipy".

Lent przeniósł się wraz z nową małżonką do Petersburga, gdzie otworzył muzeum z figurkami woskowymi. W 1884 r. nastąpił kres jego kariery. Pewnego dnia znaleziono go na moście skaczącego w samej bieliźnie i rwącego na strzępy banknoty. Szybko został umieszczony przez żonę w zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie wkrótce zmarł. Zenora natomiast wróciła do Niemiec i wyszła ponownie za mąż za pewnego młodzieńca.

Mumie Julii i jej synka zniknęły, by zostać po kilkudziesięciu latach odnalezione w Norwegii okupowanej przez hitlerowskie Niemcy. I znów jak dawniej Julia była wystawiona na pokaz ciekawskich oczu, i znów jak dawniej pieniądze płynęły strumieniem. Jednak w 1943 r. naziści zabronili pokazów. Nie pasowało to to aryjskiej wizji społeczeństwa i kultury.

Obecnie ciała Julii i jej synka znajdują się w Instytucie Medycyny Sądowej w Oslo.